
I. ARTYKUŁY (ARTICLES)

„PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY” 2014, TOM 9

Witold WILCZYŃSKI

GEOGRAFIA I METAGEOGRAFIA ZIEM DAWNEJ SARMACJI

Abstrakt

Sarmacja to nazwa stosowana w przeszłości na oznaczenie terytoriów położonych od Polski na wschód, po Syberię i Turkiestan. W polskiej literaturze była ona powszechna w okresie Renesansu i przetrwała nawet do końca XIX wieku. W publikacjach w krajach zachodnich jest ona nadal stosowana, choć coraz rzadziej (najbardziej obecna jest w literaturze geograficznej i publikacjach kartograficznych we Włoszech). Ponieważ nazwę tę należy jednak uznać za nieaktualną, pojawia się pytanie: jak należy dzisiaj poprawnie nazywać terytoria dawnej Sarmacji? Odpowiedź na nie stanowi główny cel studium. Problem ten jest uzasadniony, gdyż, jak wykazano, nazwy obecnie stosowane na oznaczenie tych obszarów nie są z naukowego punktu widzenia poprawne. Takie wyrażenia jak Europa Wschodnia, Europa Środkowa, jak i Europa Środkowo-Wschodnia to nie nazwy geograficzne, ale formuły metageograficzne, stworzone w celu realizacji pewnych celów ideologicznych i politycznych. W sytuacji obecnej reorientacji geopolitycznej Rosji w kierunku idei eurazjatyzmu, coraz częściej stanowią one przedmiot kontestacji. Odpowiedź na pytanie o poprawną nazwę geograficzną dawnej Sarmacji nie jest możliwa bez uprzedniego rozwiązania problemu geograficznej istoty i zasięgu Europy oraz położenia geograficznego Polski. Na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych wykazano, że położenie Polski w Europie jest w społeczeństwie rozmaicie rozumiane, gdyż nie ma jednomyślności w kwestii granicy wschodniej Europy. Aby rozstrzygnąć powyższe kwestie autor zastosował sposób pojmowania regionu właściwy dla klasycznej geografii regionalnej, który wydaje się także bliski zasadom geopolityki szkoły neoklasycznej. Jest to równoznaczne z odrzuceniem najbardziej rozpowszechnionych, metageograficznych koncepcji Europy, jak i Polski, sprzecznych ze stanem wiedzy naukowej i argumentacją empiryczną.

Słowa kluczowe: geografia, metageografia, Sarmacja.

Wstęp: Sarmacja w źródłach archiwalnych

Sarmacja to dawna nazwa rozległych obszarów rozciągających się od Polski, aż po Syberię i Morze Kaspijskie. Była ona aktualna w wiekach kończących erę

starożytną, kiedy Sarmatami nazywano zamieszkujące tam ludy. O Sarmacji pisali zarówno greccy jak i łacińscy geografowie i historycy, w tym m.in. Strabon, Pomponiusz Mela, Pliniusz Starszy, Tacyt i Klaudiusz Ptolemeusz. Nazwę tę przejęli od nich bizantyjscy i europejscy kronikarze i geografowie średniowieczni oraz z epoki renesansu, tacy jak m.in. Prokop z Cezarei, Joachim Cureus, a także Jan Długosz i Maciej z Miechowa. Obecnie wyszła ona z użycia, ponieważ ludy sarmackie dawno opuściły scenę historii. W powszechnej świadomości rzadko kojarzone są one z naszymi dziejami, będąc raczej na pół legendarnym ich ornamentem. Warto jednak pamiętać, że Maciej z Miechowa, pisząc na początku XVI wieku swój wielce odkrywczy „Traktat o dwóch Sarmacjach”¹, nie miał wątpliwości jak powinien nazwać opisywane terytoria, gdyż Sarmacja była dla niego jedyną opcją. Politycznie ziemie te należały wówczas do Wielkiego Księstwa Litewskiego połączonego unią z Królestwem Polskim, do Księstwa Moskiewskiego i chanatów tatarskich (kazański, astrachański, krymski). Obalając starożytne, pochodzące jeszcze od Ptolemeusza wyobrażenia na temat obszarów w dorzeczu Dniepru, Donu i Wołgi, Maciej dostosował się jednak do greckiej tradycji starożytnej, uznając Don (gr. Tanais) za granicę między Europą i Azją, z czego wzięły się w jego opisie dwie Sarmacie: europejska i azjatycka.

Na pytanie, kim byli Sarmaci, nie ma dzisiaj jednoznacznej i powszechnie akceptowanej odpowiedzi. Większość autorów uważa, że należeli oni do grupy irańskiej wchodzącej w skład wielkiej rodziny indoeuropejskiej (Sulimirski 1979), co różniło ich od tureckich i mongolskich sąsiadów (Chazarowie, Awarowie, Pieczyngowie, Połowcy, Tatarzy). Mimo to historycy bizantyjscy i łacińscy (m.in. Prokop z Cezarei relacjonujący najazdy Scytów i Słowian na Illirię) często obejmowali nazwą Sarmatów różnorodne ludy, co stało się podstawą późniejszej krytyki: „Sarmatowie naszy różni byli obyczajem i narodem i językiem od Scytów i Tatarów. Aczkolwiek starzy historykowie greccy i łacińscy wszystkie narody północne i międzywschodnie Scytami i Sarmatami za jedno zwali, tak Polaki, Russaki, Litwę i Moskwę jako i Tatary jednym narodem omylnie rozumiejąc. W który ich błąd przywodziło równe okrucieństwo w zabawach wojennych, w których [...] ustawicznie się ćwiczyli” (Strykowski 1846, s. 16). Bardziej drobiazgowy pod względem naukowym Pliniusz Starszy w swojej Historii Naturalnej podaje, że Sarmaci to grupa plemion (m.in. Jazygowie, Alanowie, Roksolanowie), które jednoczyły się na okresy wojen, a które odróżniają się od Germanów, z którymi sąsiadują przez rzekę Wisłę. Potwierdza to także Strabon, od którego dowiadujemy się o krwawych wojnach, jakie toczył przeciwko nim Mitrydates Eupator, król Pontu, w drugim wieku p.n.e. W następnych wiekach walczyli z Sarmatami kolejni cesarze rzymscy od Domicjana (I wiek n.e) aż do Dioklecjana i Justyniana Wielkiego (VI w. n.e). Opisy walk pozwalają na stwierdzenie, że Sarmaci stosowali taktykę wojenną podobną do współczesnych sił specjalnych. Pomponiusz Mela w swojej Chorografii tak opisywał relacje, jakie z Sarmatami łączyły cesarza Augusta (w relacji Macieja Strykowskiego):

¹ Jest tu mowa o jednej z najstarszych polskich prac geograficznych, „Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana et de contentis in eis” z 1517, wznowionej w 1521 roku pod tytułem „Descriptio Sarmatiarum Asiana et Europiana et eorum quae in eis continentur”.

„...Sarmatskie narody Sławieńskie zawždy były nieuśmierzone i wolne, dla czego i Augustus cesarz, który był prawie wszystek świat zhołdował, i za którego się Pan Christus narodził, gdy mu radzono podnieść wojnę na Sarmaty, tak mawiał [...]: nie chcę więcej stracić niż zyskać. Tenże Augustus cesarz pisał do Lentulusa hetmana swego, aby się nie ważył drażnić wojną Sarmatów, którzy [...] w potężności rycerskiej możni byli” (Strykowski 1846, t. 1, s. 91-93). W podobny sposób Sarmatów traktował pogromca Daków, Trajan, natomiast Justynian Wielki”gdy nie mógł ani wojną ani przyjaźnią Sarmatów uskromić, zamki i twierdze przeciw nim budował, aby im przebycia Dunaja zabronić, ale ich i to nie ustraszyło” (Strykowski, op. cit. s. 98). Lokalizacja obszarów zajmowanych wówczas przez Sarmatów miała międzymorski charakter: „od morza Lodowatego daleko za Moskiewskimi krainami, i potem od morza Baltickiego [...], aż do morza Adriatickiego, Weneckiego i aż do Hellespontu i Pontum Euxinum, w którym okręgu dziś wszędzie naród Sarmatski i Sławieński osady swoje ma” (Strykowski, op. cit. s. 99). Powołując się na śląskiego kronikarza Joachima Cureusa, Strykowski informuje także o zmianach zasięgu ludów sarmackich: „Po śmierci Attyli, króla Węgierskiego okrutnego, narody Sarmatskie sławieńskiego języka od Lodowatego morza i od jeziora Meotis, z krain Ruskich, Moskiewskich, wielką mocą przyciągnawszy, wygnali z tych pól, które dziś Polska w sobie zamyka, Niemców, Semnonów, Hermundurów i Bojów” (op.cit, s. 72). Podobną relację o dawnych mieszkańcach ziem polskich zawierają prace Aleksandra Gwagnina i Bernarda Wapowskiego, którzy powoływali się na autorów łacińskich (Turowski 1860; Wapowski 1848).

Z analizy tekstów Strykowskiego i Wapowskiego, zawierających obszerne cytaty z dzieł autorów starożytnych wynika, że albo Sarmaci byli przodkami Słowian, albo też część Sarmatów podbiła Słowian, ulegając z czasem sławizacji (Siwiński 1990). Tylko w ten sposób można wytłumaczyć tak częste ich utożsamianie przez autorów greckich i łacińskich, przejęte później przez kronikarzy średniowiecznych i w epoce renesansu. Nazwa Sarmacja przetrwała w polskich publikacjach geograficznych aż do XIX wieku. Jako jeden z ostatnich użył jej Wacław Nałkowski w tytule swojej rozprawy poświęconej dorzeczom Wołgi, Donu, Dniepru i Dniestru (Nałkowski 1877), a także w innych swoich publikacjach. W związku z powyższym należy uznać, że Sarmacja to wprawdzie poprawny, ale już nie aktualny termin na oznaczenie obszarów położonych od Polski na wschód. Dlatego pewnym zaskoczeniem jest fakt, że o Sarmacji traktują geograficzne wydawnictwa encyklopedyczne publikowane nawet w drugiej połowie ubiegłego wieku (de Mello Vianna 1979, s. 687-688). Nazwa „Bassopiano Sarmatico” lub „Pianura Sarmatica” figuruje nawet w najnowszych włoskich atlasach i w publikacjach encyklopedycznych firmowanych przez znane instytucje naukowe (Enciclopedia geografica, 2005; Malatesta, Squarcina 2011, s. 125). Trzeba jednak się zgodzić, że obecnie, kiedy nie ma już ludów nazywających siebie sarmackimi, nie ma też takiej nazwy geograficznej.

W obliczu zaistniałej sytuacji, pojawia się pytanie, jaka jest dzisiejsza poprawna nazwa obszarów, które kiedyś stanowiły Sarmację. Odpowiedź na nie to nadrzędny cel niniejszego studium, którego uzasadnienie polega na wykazaniu nieadekwatności określeń stosowanych obecnie na oznaczenie tego obszaru, takich

jak Europa Wschodnia, Europa Środkowa i Europa Środkowo-Wschodnia. Poprawność tych wyrażen jest coraz częściej podważana za względów geograficznych, historycznych, jak i logicznych. Wbrew potocznemu mniemaniu nie są to bowiem nazwy geograficzne, ale pojęcia metageograficzne, które nie oddają prawdziwego zróżnicowania tej części świata zgodnego ze stanem wiedzy naukowej. W opinii Martina W. Lewisa i Kären E. Wigen, geografia od dawna cierpi z powodu niejednoznaczności stosowanych w niej pojęć ogólnych jak i nazw jednostkowych, które przenikają do języka potocznego i mediów. Za ich pośrednictwem w świadomości zbiorowej utrwalają się sprzeczne ze stanem wiedzy naukowej podziały świata i fałszywe wyobrażenia na temat jego zróżnicowania, co utrudnia dyskusję geopolityczną, może spowodować błędy w życiu publicznym i zaburzyć stosunki międzynarodowe (Lewis, Wigen 1997). Do najbardziej znanych pojęć metageograficznych odnoszących się do naszej części świata należą wspomniane wyżej wyrażenia, które oznaczać mają pewne subregiony Europy. Należy dodać, że Europa w powszechnej opinii traktowana jest jako osobny kontynent. Ponieważ jest to nie tylko sprzeczne z naukową wiedzą ale także kłóci się z potocznym doświadczeniem, samo pojęcie kontynentu w tym przypadku ma charakter metageograficzny. Krytyka Europy Wschodniej, Środkowej i Środkowo-Wschodniej jako pojęć metageograficznych, dokonana w oparciu o zasady przyjęte w geografii w klasycznym okresie rozwoju tej nauki, jest przedmiotem poniższego opracowania. Jego założeniem wstępnym jest teza, zgodnie z którą aby znaleźć poprawne geograficzne nazwy na określenie terytoriów dawnej Sarmacji, konieczne jest wykonanie dwóch zadań: po pierwsze należy sformułować odpowiedź na pytanie o położenie geograficzne Polski i, po drugie, sprecyzować przebieg wschodniej granicy Europy. Polska, która znajduje się w centrum dyskusji o Sarmacji i sarmatyzmie, oraz wschodnia granica Europy to skrajne obiekty geograficzne dawnej Sarmacji. Określenie ich poprawnej lokalizacji ma zatem kluczowe znaczenie dla realizacji głównego celu pracy, jakim jest znalezienie poprawnej i aktualnej nazwy dla obszarów dawniej nazywanych Sarmacją.

Metody badawcze

Podstawą przeprowadzonych badań nad funkcjonującymi w świadomości społecznej pojęciami metageograficznymi dotyczącymi obszaru dawnej Sarmacji, a w szczególności mających na celu zdefiniowanie położenia geograficznego Polski i przebiegu wschodniej granicy Europy, są wyniki sondaży przeprowadzonych w latach 2009-2012 wśród studentów pierwszych lat geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Jednym z zadań ankietowanych było dokończenie zdania: „Polska jest krajem średniej wielkości położonym w Europie” (w wolnym miejscu należało wstawić przymiotnik oznaczający część Europy, do której w opinii ankietowanego Polska się zalicza). Inne zadanie polegało na zaznaczeniu na mapie granicy wschodniej Europy oraz słowny opis przebiegu jej poszczególnych odcinków. Oprócz analizy wyników sondaży dokonano hermeneutycznej interpretacji tekstów jak i ilustracji, obecnych w encyklopediach i słownikach, podręcznikach oraz w mediach (uwzględniono zarówno wypowiedzi osób publicznych jak i wyrażen zawartych m.in. w spotach reklamowych i prognozach pogody). Metody tego typu są powszechnie stosowane w wielu nurtach

geografii współczesnej (Cosgrove 1999; Prosser 1998; Malatesta & Squarcina 2011). Autorzy większości tego typu prac odwołują się do wcześniejszego studium Hicksa, w którym wykazano wpływ subiektywnych, uwarunkowanych kulturowo postaw na sposób ujmowania wiedzy geograficznej (Hicks 1980).

Badania tego typu należą do nurtu reprezentowanego w połowie ubiegłego wieku m.in. przez Williama Kirka, Davida Lowenthala i Johna K. Wrighta, który jest silnie zakorzeniony w geografii klasycznej. Jego podstawą jest przeświadczenie, że na charakter krajobrazu, który jest centralnym pojęciem geografii, wpływają w równy sposób racjonalne czynniki obiektywne (ekologiczne, ekonomiczne, demograficzne, polityczne i inne), jak i ich subiektywne odzwierciedlenie istniejące w zbiorowej świadomości. Jednym z nośników tej subiektywnej wiedzy wpływającej na aktywność ludzką, są funkcjonujące w języku potocznym i naukowym pojęcia metageograficzne, których wpływ jest tym większy, im słabsza jest siła oddziaływania samej geografii. Tam, gdzie geografii jako nauki brakuje, lub gdzie jest ona ułomna, natychmiast pojawiają się pojęcia metageograficzne, które utrudniają percepcję i zacierają prawdziwy obraz rzeczywistości. Tolerowanie takiej sytuacji prowadzi do utrwalania w świadomości obrazu świata, regionów i krajów, który nie jest zgodny ze stanem wiedzy naukowej i może utrudniać porozumienie i uniemożliwiać dyskusję geopolityczną, prowadząc do sprzeczności i błędów w życiu gospodarczym i politycznym. Znajomość położenia geograficznego Polski i granicy wschodniej Europy, określonych zgodnie z zasadami przyjętymi w nauce, jest niezbędna dla właściwego rozumienia znaczenia i funkcji obszarów, które w ubiegłych wiekach powszechnie zwano Sarmacją. Dlatego powinna być ona podstawą elementarnego wykształcenia geograficznego. Jest to wystarczający argument, uzasadniający badania pojęć metageograficznych, które opanowały język potoczny i naukowy, efektywnie zniekształcając obraz naszej części świata.

Metageograficzne wersje lokalizacji Polski

Przeprowadzone badania sondażowe oraz interpretacje tekstów zawierających informacje odnoszące się do lokalizacji Polski wykazały daleko idące rozbieżności. Okazuje się, że społeczeństwo polskie, ze względu na sposób tłumaczenia tej wydawałoby się podstawowej kwestii, podzielone jest na cztery grupy. Jedni twierdzą, że Polska jest krajem Europy Zachodniej, wraz z Niemcami, Francją i Wielką Brytanią, z którymi łączą nas najsilniejsze więzi gospodarcze, kulturalne i polityczne, czego wyrazem jest też przynależność do międzynarodowych organizacji. Równie często Polska przypisywana jest jednak do Europy Wschodniej. Tak nas postrzegają zwłaszcza mieszkańcy krajów położonych na zachód od Niemiec. Dla nich istotnie jesteśmy odległym wschodnim partnerem. Zdarzało się nawet, że słabo geograficznie wykształceni celebryci zza oceanu mylili nas z Rosją, stawiając tym samym znak równości między Polakami i Rosjanami, przez co utwierdzali w powszechnej świadomości naszą wschodnią przynależność. Nie rozstrzygając obecnie która z dwóch sprzecznych opcji jest bliższa prawdy, poprzestańmy na stwierdzeniu, że zwolennicy przynależności Polski do Europy Zachodniej opierają się na naszym pokrewieństwie cywilizacyjnym z zachodnimi sąsiadami, podczas gdy osoby skłonne przypisać Polskę do Europy Wschodniej

bardziej akcentują, oprócz samej lokalizacji, naszą słowiańską przynależność etniczną. Powstrzymanie się od formułowania ostatecznej tezy w kwestii sporu o określenie położenia geograficznego Polski jest wskazane, gdyż nie wiadomo, czy przedmioty sporu w ogóle istnieją jako jednostki geograficzne. Nikt nie ma wątpliwości co do istnienia Europy i Polski. Powszechnie znane są ich różnorodne cechy i stereotypy, pomimo rozbieżności w kwestii lokalizacji. Jeśli chodzi o Europę Wschodnią i Zachodnią jednak, bardzo trudno byłoby orzec, jakie terytoria do nich się zaliczają, tworząc spójne całości. Uświadomienie wielkich różnic historycznych i geograficznych w obrębie krajów położonych na skrajnym zachodzie Europy (np. między Portugalią a Islandią), jak i wśród tych, które znajdują się na jej wschodnich peryferiach (np. Grecja i Finlandia) wystarcza do stwierdzenia, że o wiele bardziej uzasadnione byłoby wydzielenie jednostek geograficznych Europy Południowej (region śródziemnomorski) i Europy Północnej (region nordycki lub Skandynawia) niż doszukiwanie się bytów w rodzaju Europy Zachodniej i Wschodniej.

Chociaż geografia nie wyróżnia takich regionów, nazwy Europy Zachodniej i Wschodniej są bardzo często stosowane. Należy więc podkreślić, że nie są to nazwy geograficzne ale pojęcia metageograficzne wywodzące się z historii i ideologii. W literaturze historycznej Europa Zachodnia to obszar wpływów zachodniego chrześcijaństwa, przeciwstawiana Wschodowi zdominowanemu przez prawosławie i pozostającemu w zagrożeniu ze strony islamu. Po zakończeniu II wojny światowej Europę Zachodnią zdefiniowano jako domenę liberalnej demokracji, odseparowanej od totalitarnego Wschodu „żelazną kurtyną” i murem berlińskim. Widać stąd, że pojęcia Europy Wschodniej i Zachodniej nie należą do geografii, ale mają znaczenie ideologiczne i polityczne.

Jak wykazały przeprowadzone badania, oprócz przytoczonych wyżej dwóch wzajemnie sprzecznych opcji, w sprawie położenia geograficznego Polski istnieje stanowisko kompromisowe. Zgodnie z nim Polska nie należy ani do Europy Zachodniej ani do Wschodniej, ale znajduje się w środkowej części tego regionu. Powstaje jednak w tym miejscu pytanie: czy twór geograficzny nazywany niekiedy Europą Środkową w ogóle istnieje, skoro, jak wykazano, nie ma Europy Zachodniej ani Wschodniej? Należy zaznaczyć, że problemem nie jest tutaj wskazanie listy krajów położonych w środkowej części Europy. W takim znaczeniu każdy kraj, każdy region ma swoją środkową część. Chodzi tu o to, czy istnieje Europa Środkowa jako miejsce, czyli jednostka geograficzna stanowiąca określoną całość, posiadająca swoje specyficzne cechy i charakter (fr. *qualité maîtresse*). W przeszłości twór taki starali się ukształtować w świadomości społecznej geopolitycy niemieccy. Jak wykazał Eugeniusz Romer, ich *Mitteleuropa* obejmowała początkowo państwa niemieckiego obszaru językowego, a następnie rozszerzano jej zasięg na inne kraje, także na Polskę². Żywotność tej koncepcji okazała się ograniczona w obliczu dwóch niekorzystnie dla Niemiec rozstrzygniętych wojen

² Ewolucję koncepcji *Mitteleuropa*, rozumianej jako doktryna polityczna, przedstawił jako pierwszy Eugeniusz Romer. Pisał on, że „pojęcie Europy Środkowej powstało w Niemczech i było wykładnikiem programów niemieckiej ekspansji [...] podkładem tego pojęcia była [...] doktryna polityczna” (Romer 1917, s. 30-31; por. Wilczyński 2011, s. 23-24).

światowych. Przede wszystkim jednak koncepcja *Mittleuropa* nie zyskała szerszego poparcia, ponieważ była to nazwa programu polityczno-terytorialnego, a nie wyraz rzeczywistości geograficznej. *Mittleuropa*, zgodnie z zamysłem jej twórców, miała oznaczać obszar niemieckich wpływów, albo niemieckiej ekspansji politycznej, gospodarczej i kulturalnej³. Nie istnieje natomiast Europa Środkowa jako geograficzny region. *Mittleuropa* to nie nazwa geograficzna, dlatego nie figuruje ona na mapach, podobnie jak Europa Zachodnia i Wschodnia. Nie ma po prostu miejsc o takich nazwach.

W obliczu powyższych kontrowersji i trudności w prawidłowym przedstawieniu położenia geograficznego Polski, w ostatnich dekadach ubiegłego wieku wielką popularność, zarówno w publicystyce jak i w pracach o charakterze naukowym uzyskała koncepcja Europy Środkowo-Wschodniej. Swoją popularność zawdzięcza ona Oskarowi Haleckiemu, polskiemu historykowi pracującemu od II wojny światowej w USA (Lewicki 2012).

We *Wstępie* do pierwszego wydania swojego studium, Halecki zdefiniował obszar swoich badań, jako wschodnią część Europy, czyli zespół krajów, które od późnego średniowiecza związane były kulturowo z Zachodem, ale później utraciły swoją wolność. Obszar ten nazwał Europą Środkowo-Wschodnią, ale, co należy podkreślić, uczynił tak w sytuacji braku lepszego określenia (dosłownie: „since there is no better name”, Halecki 1952, s. 4-5). Z kontekstu wynika, że chodziło mu o kraje zachodniej (łacińskiej) cywilizacji, które po II wojnie światowej znalazły się w obszarze wpływów moskiewskich. Nazwy Europa Wschodnia na ich oznaczenie Halecki nie użył z tej racji, że była ona już zajęta przez rozrastające się tam imperium („europejska część Związku Radzieckiego”). Pisząc o „szerokim przesmyku między dwoma morzami” (op.cit. s. 13), Halecki nawiązuje do koncepcji Międzymorza Eugeniusza Romera, której praktycznym wyrazem była polityka prowadzona przez Józefa Piłsudskiego. Zmierzała ona do stworzenia federacji (unii politycznej) Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy, zdolnej zrównoważyć potencjał Niemiec jak i Rosji. Ponieważ sprzeciw narodów zamieszkujących terytoria Międzymorza doprowadził do niepowodzenia tego projektu⁴, Halecki zrezygnował z tej dźwięcznej nazwy na rzecz nowotworu językowego jakim jest „Europa Środkowo-Wschodnia”. Ostateczne fiasko idei Piłsudskiego, które przyniosły rozstrzygnięcia II wojny światowej, spowodowało, że upadła idea Polski jako głównej siły Międzymorza, zaś Halecki rozszerzył znaczenie Europy Środkowo-Wschodniej na wszystkie kraje, które znalazły się w strefie wpływów moskiewskich, bez względu na ich oblicze cywilizacyjne. Termin

³ O tym, że koncepcja *Mittleuropa* nie była bynajmniej utopijna świadczy bardzo wysoka ekonomiczna i kulturalna pozycja Niemiec. O wielkim znaczeniu kultury niemieckiej świadczy m.in. fakt, że podczas Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów odbywającego się w 1927 roku w Krakowie, obradowano i dyskutowano nie w żadnym ze słowiańskich języków, nie po francusku ani po angielsku, tylko po niemiecku. O polskich zwolennikach tego projektu ideologicznego wspomina P. Eberhardt (2005).

⁴ W opinii historyków sprzeciw narodów wobec idei unii wynikał w dużej części z polityki rządu polskiego, który pozbawił autonomii instytucje administrujące terenami zamieszkałymi przez Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, podporządkowując je w 1920 roku Radzie Ministrów (J. Gierowska-Kałuża, 2003).

ten oznaczał więc państwa położone między Finlandią, Niemcami i Włochami z jednej strony, a ZSRR i Turcją z drugiej. Mimo to, Halecki nie stawiał znaku równości między wszystkimi „towarzyszami niedoli” zlokalizowanymi w „diabelskim pasie” (Teufel’s Gürtel), który wkrótce miał być odizolowany od reszty świata „żelazną kurtyną”. Wyraźnie odróżniał on kraje cywilizacji łacińskiej od państw bałkańskich, które w jego opinii o wiele łatwiej znosiły rosyjskie jarzmo⁵. Tak więc Europa Środkowo-Wschodnia dla Haleckiego to przede wszystkim Polska, Czechosłowacja i Węgry – kraje cywilizacji łacińskiej, które w ubiegłym wieku doświadczały skutków wcielenia do strefy wpływów wschodniego imperium. Przynależność do tzw. bloku wschodniego skutecznie zahamowała rozwój tych społeczeństw, nie wytwarzając jednak wśród nich poczucia wspólnoty i jedności celów. Dlatego rozpadło się Międzymorze, nie ma też dzisiaj regionu o nazwie Europa Środkowo-Wschodnia. Tak jak Oskar Halecki, możemy nazywać w ten sposób określoną grupę państw, które w pewnym okresie rozjechał jeden „walec historii”, co czyni z Europy Środkowo-Wschodniej pojęcie historyczno-polityczne, ale nie pozwala na uznanie jej za geograficzny region. Niezwykła żywotność tego pojęcia bierze się stąd, że wiąże się ono z koncepcjami federalistycznymi, które ożywiały umysły najwybitniejszych Polaków nie tylko w okresie międzywojennym (Józef Piłsudski), ale także podczas okupacji niemieckiej (Władysław Sikorski) i później, kiedy „idea federacyjna stała się obowiązującym paradygmatem myślenia niemal całej emigracji w kolejnych dziesięcioleciach” (Rojek 2012, s. 52). Obecnie, w sytuacji zaawansowanego procesu integracji w ramach Unii Europejskiej mówi się o „teorii Strefy Środkowej” (wyrażenie Kazimierza Smogorzewskiego), która stanowi współczesną wersję idei jagiellońskiej i koncepcji Międzymorza.

Z powyższych rozważań wynika jasno, że Europa nie składa się z takich jednostek (subregionów) jak Europa Wschodnia, Zachodnia, Środkowa i Środkowo-Wschodnia. Wszystkie te określenia to pojęcia metageograficzne, ustanowione dla osiągnięcia celów ideologicznych i politycznych. Jak w takim razie powinniśmy nazywać obszary dawnej Sarmacji i jak określać geograficzne położenie Polski? Odpowiedź na te pytania jest możliwa pod warunkiem uprzedniego zdefiniowania Europy jako odrębnego regionu. Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest, aby najpierw ustalić kryterium służące do identyfikacji i delimitacji regionów.

Europa: region geograficzny i pojęcie metageograficzne

Niewiele jest w geografii nazw tak niejednoznacznych, pozbawionych jasnych definicji, i których zakres i znaczenie jest tak dalece rozmyte, jak Europa. W wielu publikacjach jest ona określana jako kontynent (pojęcie pochodzące z geologii), i jednocześnie uważana za synonim Unii Europejskiej (twór polityczny). Tymczasem Europa to nazwa regionu geograficznego i zadaniem geografii jest określenie zrozumiałego i precyzyjnego kryterium pozwalającego wyznaczyć jego zasięg.

⁵ „Peoples who were subjected to the oppressive Ottoman rule for 500 years learned to accept corruption, intolerance and despotism, and appeared to be quite willing to live under Communism to its end without a trace of resistance. These countries needed no occupying Soviet armies to keep them in line” (Halecki 1952, s. 2).

Chociaż we współczesnej literaturze geograficznej jest to pogląd nader rzadki i może wydać się kontrowersyjny, w klasycznym okresie rozwoju geografii jednym z jej kluczowych pojęć była cywilizacja. Wprowadził je przeszło sto lat temu Paweł Vidal de la Blache, twórca francuskiej szkoły geografii regionalnej, po czym było ono rozpowszechnione za sprawą jego licznych następców (Febvre, 1930; Gourou, 1964; Gottmann 1966). Jako system norm regulujących stosunki międzyludzkie i sposoby organizacji życia społecznego, a zwłaszcza metody sprawowania władzy, gospodarowania, prawo, etykę i edukację, cywilizacja była w geografii traktowana jako główne kryterium podziału świata na regiony i czynnik różnicowania krajobrazowego. Obecnie cywilizacja to już tylko termin z zakresu nauk historycznych i politycznych. Geografowie zaś, rezygnując z tej nazwy, utracili narzędzie służące do opisu i badania struktury regionalnej świata. O tym, jak przydatne jest to narzędzie, i jak efektywnie pozwala ono wpływać na świadomość społeczną, świadczą wielkie sukcesy tych autorów, którzy przeciwnie niż geografowie, postanowili temat cywilizacji podjąć i wykorzystać. Jednym z najbardziej udanych przedsięwzięć w tej dziedzinie jest światowy bestseller „Zderzenie cywilizacji” Samuela Huntingtona (2000).

Zgodnie z kryterium stosowanym w klasycznym okresie rozwoju geografii, Europa to obszar zamieszkały i zagospodarowany przez narody współtworzące cywilizację łacińską, zwaną także cywilizacją zachodnią. W starożytnych źródłach greckich i łacińskich, Europą nazywano obszary stosunkowo gęsto zaludnione, zagospodarowane rolniczo, posiadające system komunikacyjny i osadniczy. Stanowi ona przeciwieństwo stosunkowo pustych obszarów Azji nawiedzanych jedynie przez koczownicze ludy pasterskie. Na starej mapie Bernarda Wapowskiego (ok. 1526) granica wschodnia Europy przebiega południkowo na wschód od Wilna i Nowogródka, potem wzdłuż Słuczy w stronę Berdyczowa i doliny środkowego Dniestru. U Wacława Grodeckiego (w 1557) granica Europy przebiega nieco za Bugiem a następnie wzdłuż doliny Dniestru. Europa sięgała wówczas tam, gdzie dochodziło polskie osadnictwo i polskie wpływy kulturalne. Stanice kresowe Rzeczypospolitej wyznaczały zasięg oddziaływania łacińskiej (zachodniej) cywilizacji, czyli granicę regionu Europy.

Taki sposób rozumienia Europy jest obecnie obcy autorom współczesnych podręczników. Nowoczesna geografia, odrzucając różnicowanie cywilizacyjne jako wyznacznik identyfikacji regionów, nie zaproponowała jednak innego, spójnego i niezawodnego kryterium, co stało się przyczyną chaosu terminologicznego i pomieszania pojęć. We współczesnych podręcznikach Europa obejmuje tereny od Syberii, Turanu i Morza Kaspijskiego do Atlantyku i jego odgałęzień. Jest to najbardziej różnicowana fizjograficznie i najdalej na zachód wysunięta część kontynentu Eurazji, w formie rozczłonkowanego półwyspu zakończonych atakowanymi przez fale oceanu urwiskami iberyjskiego Finisterre. Wnikliwi czytelnicy współczesnych podręczników mogą ponadto zauważyć, że wschodnia granica Europy nie przebiega wzdłuż głównego grzbietu Uralu, ale znajduje się po jego wschodniej, „azjatyckiej” stronie. Inaczej zdecydowali współcześni geografowie o górach Kaukaz. Orzekli oni, że granica oddzielająca Europę od Azji biegnie północnym przedpołem tych gór, zostawiając je po stronie „azjatyckiej”. Wedle współczesnych geografów, wschodnie przedpola Uralu i

północne podnóże Kaukazu to jedyne lądowe granice Europy. Warto zastanowić się, jakie badania i naukowe argumenty stały się podstawą takich konkluzji i na jakiej podstawie ustanowiono taki a nie inny przebieg granicy między dwoma tak ważnymi jednostkami. Przemierzając rozległe Stepy Kubańskie między Donem (gr. Tanais) a Kaukazem, wszędzie spotykamy ten sam krajobraz, te same sposoby gospodarowania, takich samych ludzi posługujących się identycznym językiem. Na dodatek, po obu stronach dzielącej Eurazję „kontynentalnej” granicy znajdują się terytoria tego samego państwa. Analogiczną sytuację obserwujemy na obszarach położonych na wschód od Uralu. Znajduje się tam płaska równina porośnięta tajgą, niewiele różniąca się od tej, która znajduje się po zachodniej stronie gór. O tym, że podróżny opuszcza „Europę” i wkracza do „Azji” informują jedynie specjalne oznaczenia umieszczane tam pieczętowanie przez Rosjan. Znaki te mają podkreślić ich postulowaną przynależność do Europy i cywilizacji zachodniej. W odróżnieniu od wielu publikacji polskich, Rosjanie nie nazywają Europy ani Azji kontynentami (ros. *материк*), przypisując im miano „części świata”. Należy też podkreślić, że w przeciwieństwie do polskich map i atlasów, w których równinne obszary dawnej Sarmacji między Morzem Barentsa i Białym a Kaukazem i Morzem Czarnym nazywane są „Niziną Wschodnioeuropejską”, niektóre rosyjskie źródła zachowały tradycyjne określenie Równiny Ruskiej (*Русская Равнина*). Tak jak w przypadku pojęcia kontynentu, należy podkreślić większą poprawność obydwu składników rosyjskiej nazwy. Obszary te bowiem ani nie są w całości niziną, ani też nie są „wschodnioeuropejskie”. Z całą pewnością jest to równina, którą słusznie można nazwać ruską (od rzeczownika Ruś), nawet jeżeli jej fragmenty zamieszkują narody spoza grupy wschodnich Słowian.

Ponieważ współczesna geografia nie sformułowała jasnego kryterium wydzielenia regionów, przebieg granicy między Europą i Azją nie jest jednakowy we wszystkich podręcznikach. Wielka Encyklopedia PWN podaje, że granica oddzielająca Europę od Azji jest linią umowną, po czym przytacza cztery jej warianty, dające możliwość kilkunastu kombinacji. Najbardziej osobliwy jest ten, wedle którego granica ta przebiega na pewnym odcinku wzdłuż linii brzegowej Morza Kaspijskiego. Przebywając na plaży należy tam uważać, bo wejście do wody oznaczałoby jednocześnie przekroczenie granicy dwóch geograficznych jednostek, nazywanych w dodatku „kontynentami”. Analiza współczesnych podręczników geograficznych i publikacji edukacyjnych (nie tylko w Polsce) pozwala na stwierdzenie, że ich treści zaprzeczają oczywistym faktom. Traktują one Europę i Azję jako odrębne i obiektywnie istniejące jednostki geograficzne („discrete and objective geographical entities”), rozdzielone górami Ural, które postrzegane jest jako fizyczne ograniczenie Europy lub „naturalna granica kontynentu europejskiego” (oryg. „objective physical limit”, „natural boundary of the European continent”) (Malatesta, Squarcina, 2011, s. 21-24). Europa i Azja jako odrębne i równorzędne jednostki oddzielone granicą uralską to tylko jedna spośród licznych koncepcji współczesnej geografii, które jawnie zaprzeczają empirii, a mimo to królują w podręcznikach, słownikach i encyklopediach, negatywnie wpływając na obraz geografii w świadomości społecznej, na jej status jako nauki i pozycję w

systemie wiedzy⁶. Z ich powodu obniża się poziom dyskusji naukowej zarówno w geografii jak i w geopolityce.

Aby nie przyczyniać się do pogłębiania powyższego stanu *magnum delirium*⁷, we współczesnej geografii należałoby przywrócić ważność koncepcji klasycznej. Problem jednak w tym, że klasyczny sposób rozumienia Europy, jako regionu przypisanego do cywilizacji łaćńskiej, nie jest przez współczesnych geografów respektowany i jest on coraz mniej obecny w świadomości społecznej. Jego reminiscencją są wypowiedzi autorów takich jak Josif Brodski, który stwierdził, że Europa Wschodnia nie istnieje, gdyż terytoria te przynależą do Azji Zachodniej⁸. Widać stąd, że Brodski geografii uczył się od klasyków, dla których Azja sięga do polskich Kresów, ponieważ tam dociera turańska cywilizacja, czyli azjanizm (ros. Азиатчина). W Polsce nazywany jest on sarmatyzmem, którego wyrazem były „kontusze i podgolone łby” naszej szlachty w czasach saskich (Koneczny 2011, s. 10). Pogląd zgodnie z którym kryterium identyfikacji regionów jest cywilizacja, został niemal całkowicie wyparty z literatury po porzuceniu przez geografów współczesną pojęcia cywilizacji. Sytuacja ta okazała się szczególnie korzystna z punktu widzenia rosyjskich starań o status „europejskości”. Jak pisał I. Neumann: „Państwo rosyjskie formułowało, rozpowszechniało i nalegało na uznanie Uralu za wschodnią granicę Europy [...], tak częste potwierdzanie w dokumentach i wypowiedziach, że Rosja jest potęgą europejską świadczy, że jest to dalekie od oczywistości”⁹. Biorąc pod uwagę powszechną dzisiaj akceptację wschodniej granicy Europy w okolicach Uralu, warto zastanowić się, jak doszło do przyjęcia tej wydawałoby się absurdalnej koncepcji. Sytuacja ta kładzie się cieniem na autorytet i pozycję geografii w systemie wiedzy naukowej a także utrudnia dyskusję geopolityczną.

Jak odseparowano Europę od Azji?

Proces, który doprowadził do bezkrytycznego zaakceptowania konwencji, zgodnie z którą Europa i Azja stykają się ze sobą wzdłuż Uralu i Kaukazu, zapoczątkowany został przed trzema wiekami, kiedy Piotr Wielki wdrażał swój program europeizacji Rusi. Wspierali go w tym zamiarze przedstawiciele moskiewskiej elity politycznej. Noszący francuskie stroje i peruki Wasyl

⁶ Na łamach jednego z ogólnopolskich czasopism geograficznych kilka lat temu miała miejsce dyskusja, której uczestnicy starali się ustalić, czy wskazane jest, aby naukowe terminy geograficzne posiadały jednoznaczne definicje. Jeden z nich sformułował m.in. następujący sąd: „Europa jest kontynentem nizinnym, bowiem na niziny przypada aż 3/4 jej powierzchni” (Geografia w Szkole, 5/2008, s. 57). Warto w tym miejscu zauważyć, że zarówno Europa (z racji jej wschodniej granicy) jak i nizina (obszar którego granicą jest izohipsa 200 m, a w niektórych źródłach 300 m), to pojęcia czysto „umowne”.

⁷ Horacy nazywał tak najgorszy okres w historii Rzymu w drugiej połowie II wieku p.n.e., kiedy walka o urzędy i zaszczyty blokowała autentyczną krytykę, której brak pokrywano frazesami o demokracji i wolności (Koneczny 1997, s. 266).

⁸ „Europa niewątpliwie obok Indii jest subkontynentem, ale jej lądowa granica, w przeciwieństwie do indyjskiej, zawsze była bardziej limen niż limes, i z pewnością leży daleko na zachód od Uralu” (Toynbee 2000, s. 677).

⁹ Oryg.: *Repeated protestations that Russia was an European power suggest that this was far from obvious* (Neumann 2003, s. 12).

Tatiszczew¹⁰, był prawdopodobnie pierwszym wyrazicielem idei, zgodnie z którą Ural i Kaukaz wyznaczają wschodnią granicę Europy. Jako carski administrator zasłużony w dziele rusyfikacji ludów tureckich i ugro-fińskich w dorzeczu Wołgi, dążył on do utrwalenia efektów swojej działalności. Dla Tatiszczewa i innych zwolenników programu westernizacji, takie określenia jak Azja lub azjanizm (ros. *Азиатчина*), miały znaczenie pejoratywne i kojarzyły się z barbarzyństwem i zacofaniem (Bassin 1991; Forsyth 1992, s. 146). Aspiracje europejskie, które w Rosji pojawiły się nie bez związku z kontaktami z Polską (Neumann 2003), nie dotyczyły wyłącznie arystokracji. Ich wyrazicielami byli także rewolucjoniści, tacy jak Lejba Dawidowicz Bronsztejn (znany bardziej jako Lew Trocki), który głosił potrzebę modernizacji, „zerwanie z turanizmem, świętą Rusią, ikonami i siedemnastym wiekiem”. Oznaczało to pełną asymilację Rosjan w ramach „nowej i czystej” cywilizacji zachodniej (Rosemont, 1988, s. 7).

Poparcie dla europejskich aspiracji Rosjan nie było jednak powszechne. Główną siłą opozycyjną stanowili rosyjscy panslawiści, którzy utrzymywali, że Rosja i inne kraje słowiańskie nie należą wprawdzie do Azji, ale stanowią antytezę Europy (Walicki 1989, s. 502; 2002). Ignorując przynależność zachodnich Słowian do cywilizacji łacińskiej, utrzymywali oni, że wszyscy Słowianie mają „nie zachodnią” duszę, i dlatego powinni oni powstrzymać ekspansję zachodniej cywilizacji. Wyrazicielem cywilizacyjnej odrębności Rosji od Europy był m.in. prekursor rosyjskiej geopolityki, Mikołaj Danilewski (Eberhardt, 2012). Ale uczestnictwa w europejskiej rodzinie narodów odmawiano Rosji z uwagi na odmienną obyczajowość już w czasach oświecenia i wojen napoleońskich. Hugo Kołłątaj piętnował panujący tam brak osobistej wolności i sprawiedliwości pojmowanej jako równość w obliczu prawa (Wierzbicki 2009, s. 44-45). Z kolei Joachim Lelewel widział w Rosji Romanowów wyrodne dziecko dawnej Rusi, wyrosłe na podłożu etnicznie słowiańskim, ale pozbawione swoich tradycyjnych wartości, stłumionych przez elementy cywilizacji bizantyjskiej i turańskiej. Akcentowanie przez Rosję słowiańskiej jedności służyć miało jedynie idei ekspansji i „połykania” mniejszych narodów (Wierzbicki 2009, s. 81). Jak się okazuje, są to bardzo trwałe cechy Rosji, które nie znikły po upadku caratu, ani po rozpadzie ZSRR, o czym świadczą metody stosowane przez Rosję w celu odzyskania dawnych wpływów, na trwającym obecnie etapie „zbierania rosyjskich ziem”. Z koncepcjami panslawistów, którzy starali się podkreślić duchową odmienność Słowian zgodne są poglądy niektórych autorów zachodnich, którzy skłonni byli ograniczać pojęcie Zachodu do krajów germańskich i romańskich (von Ranke 1885). Po II wojnie światowej uznano nawet, że z Zachodu wykluczyć należy także Niemcy, które uległy ideologii narodowo socjalistycznej. Nazizm uznano za przejaw ataku cywilizacji pochodzącej ze Wschodu, której ekspansja wyparła z Niemiec cywilizację zachodnią (von Laue 1987; Wolff 1994). Granice regionów geograficznych, w tym także Europy, rozważano tradycyjnie w związku z zasięgiem poszczególnych cywilizacji. To typowe dla autorów europejskich

¹⁰ Wasyl Nikiticz Tatiszczew (1686-1750), twórca rosyjskiej historiografii, wyraziciel europejskich aspiracji Rosji, założyciel Jekaterynburga, polityk i administrator carski znany z akcji rusyfikacyjnych, wsławiony m.in. krwawym stłumieniem powstania baszkirskiego na południu Uralu w 1737 r.

podejście nie odpowiadało Rosjanom, których celem było uzasadnienie europejsko-rosyjskiej ciągłości.

Pomimo różnorodnych kontrowersji, które pojawiły się zarówno w Rosji jak i w Europie, Rosjanie nie uznali swojej odrębności od Europy, którą to odrębność postrzegają jako niższość. Dlatego zawsze dążyli oni do połączenia swojego wielkiego kraju z Europą w jedną całość, a z uwagi na ogromne rozmiary, chodziło im o nadanie statusu europejskości przynajmniej jego części. Nie dało się tego osiągnąć w oparciu o obserwacje geograficzne i czysto geograficzne parametry. Rozległe sarmackie równiny to zupełne przeciwieństwo europejskiej wielości małych krain porozdzielanych od siebie górkami i pasmami, lasami lub zatokami morskimi. Kontynentalny klimat również nadaje krajobrazom Sarmacji charakter odbiegający od europejskiego oceanizmu. Ale największe różnice dotyczą sfery ekonomicznej i kulturowej, gdyż ziemie te mają odmienną historię od historii europejskiej. Inne było tam średniowiecze, Ruś nie doświadczyła renesansu, niewiele było w niej baroku, odmienne jest wyznanie i używany tam alfabet, inne są też mentalność i styl życia. Odmienność Rosjan pod względem sposobów sprawowania władzy, stosunków społecznych, systemów wartości, wydaje się oczywista, co potwierdzają także autorzy rosyjscy (Abramow 2013, s. 71). Jakie jest więc kryterium pozwalające przynajmniej część Rosji nazwać „europejską”? Problem ten rozwiązano za pomocą geografii fizycznej, którą w Rosji radzieckiej uznano za wiodącą dyscyplinę geograficzną. Jak ustalono na podstawie badań paleogeograficznych, przed 50 milionami lat, czyli w całkiem niedawnej przeszłości geologicznej (wczesny eocen), dzisiejsze równiny zachodniej Syberii, Turanu, Powołża i Kubani stanowiły dno płytkiego morza. Morze Śródziemne było w ten sposób połączone z Oceanem Arktycznym, a od lądu eurazjatyckiego oddzielony był duży jego fragment, obejmujący dzisiejszą Europę wraz z zachodnią Rosją i Uralem. Wprawdzie morza te były płytkie i krótkotrwałe, ale geografom rosyjskim posłużyły jako wystarczający argument do oddzielenia zachodniej Rosji od pozostałej jej części i nazwania jej „europejską”. Okazuje się, że ten krótki epizod w dziejach geologicznych Eurazji, to jedyna podstawa do wykrojenia z tego kontynentu części zwanej Europą. Mimo znikomej istotności kryterium dokonanego podziału, jest on respektowany przez redaktorów publikacji statystycznych, autorów map atlasowych oraz podręczników. Nic więc dziwnego, że Europę mylnie nazywa się w mediach i podręcznikach kontynentem, a określenie „Europa Wschodnia” przysługuje zachodniej Rosji. Konsekwentnie, w publikacjach na temat geografii regionalnej Europy łatwiej znaleźć informacje o chanacie astrachańskim lub Bułgarii Wołżańsko-Kamskiej, niż o strukturze regionalnej Anglii, Portugalii lub Belgii, nie mówiąc już o Kaszubach czy austriackim Vorarlbergu (Kamler 2000). A wszystko to po to, by nasi bracia Rosjanie mogli być nazwani Europejczykami.

Chociaż rosyjskie zapewnienia o europejskości zachodniej części Rosji docierały do świadomości społeczeństw zachodnich, trudno byłoby przypuszczać, że to Rosjanie podyktowali całemu światu, jak należy uczyć geografii. Wygodna dla nich koncepcja Europy nie miałaby szans na akceptację, gdyby nie pojawił się jakiś wpływowy sojusznik. Jak zauważył Eugeniusz Romer, uznanie Polski za kraj środkowoeuropejski jest przede wszystkim zasługą geografów niemieckich, którzy

z racji geopolitycznych dążyli do poszerzania na wschód obszaru określanego mianem Mitteleuropa¹¹. Hermann Wagner w 1883 roku nauczał, że Mitteleuropa to głównie obszar cesarstwa niemieckiego, Szwajcaria i zachodnia część Austrii, z wyraźnym wyłączeniem Galicji. Pogląd taki podzielał jeszcze Alfred Kirchhoff w roku 1890. Alfred Hettner w 1907 roku w ramy Mitteleuropę włączył też Kongresówkę, a Ewald Banse pięć lat później dodał do niej całą dawną Polskę historyczną, poza Dniepr i Dźwinę, co potwierdzili także R. Tannenberg i W. Sievers w roku 1916 (Romer 1926: 109–110; Eberhardt 2005). Nieco mniejszy zasięg ma Mitteleuropa w koncepcji Fryderyka Naumanna z 1915 roku, który był redaktorem pisma „Mitteleuropa”, niemniej zaliczył on do niej niemal całość ziem etnicznie polskich (Naumann 1915). Jest to fakt znaczący, gdyż włączenie Polski do Mitteleuropy jest równoznaczne z uznaniem zachodniej Rosji za kraj wschodnioeuropejski. To właśnie Niemcy pomogli Rosjanom w upowszechnianiu wygodnej dla nich idei Europy, podobnie jak współcześnie skutecznie przyczyniają się do zwiększenia uzależnienia państw zachodnich od rosyjskich dostaw gazu ziemnego. Najwyraźniej postępują oni zgodnie ze znaną maksymą, że „z Rosją nie należy walczyć, tylko z nią handlować”. Z kolei rosyjskie władze, widząc ekonomiczny pragmatyzm Zachodu i jego krótkowzroczną pazerność, wydają się sprzyjać realizacji celów ekonomicznych państw zachodnich w myśl innej starej zasady, która głosi, że „oni sprzedadzą nawet nam ten sznurek, na którym ich powiesimy” (powiedzenie przypisywane samemu W.I. Leninowi).

Chociaż wszystkie chyba polskie publikacje kartograficzne i geograficzne potwierdzają, że granica między Europą i Azją przebiega przez terytoria rosyjskie, teza o europejskości zachodniej Rosji, oparta wyłącznie na podstawie fizycznogeograficznej, a właściwie paleogeograficznej, nie wydaje się przekonująca. Bo jakie znaczenie dla współczesnego życia może mieć fakt, że przed pięćdziesięcioma milionami lat obecne obszary Rosji zachodniej stanowiły jeden ląd z Europą, zaś od Chin, Tybetu, Mongolii i Turkiestanu oddzielone były morzami? Nie żyjemy w eocenie, dlatego musimy przyjąć do wiadomości, że istnieje jedna Rosja i jeden rosyjski naród. Jego podział na „Europejczyków” i „Azjatów” jest tak samo absurdalny jak dzielenie Polaków ze względu na to, czy mieszkają po południowej czy północnej stronie pradoliny warszawsko-berlińskiej, która też w swoim czasie (w plejstocenie) była przecież płytkim akwenem. Rosjanie, tak jak Polacy, mimo lokalnych różnicowań są jednolitym narodem. Mają własną kulturę, która widoczna jest w sposobie gospodarowania, stylu życia, i której odbiciem są rosyjskie krajobrazy. Jaki jest więc sens dzielenia tych krajobrazów na europejskie i azjatyckie, skoro wszystkie są jednakowo rosyjskie? Okazuje się, że podział Rosji na część europejską i azjatycką nie jest geograficzny, ale metageograficzny. Z czysto naukowego punktu widzenia jest to wyłącznie podział paleogeograficzny, który mógł być istotny dla przodków mastodontów i driopiteków (o ile organizmy takie wówczas w ogóle istniały), ale nie może być

¹¹ Wcześniej, bo już w XVIII wieku caryca Katarzyna II, korzystając z osobistych kontaktów z Francuzami, pozyskała przychylność autorów Wielkiej Encyklopedii dla idei europejskości Rosji. W efekcie przesunęli oni wschodnią granicę Europy aż do ujścia rzeki Ob.

ważny dla obecnie żyjących istot, w szczególności tych, które posiadły zdolność racjonalnego myślenia.

Eurazja: koncepcja cywilizacyjnej jedności Rosji

Pomysł oddzielenia Rosji zachodniej od Syberii z jednej strony daje Rosjanom poczucie europejskości, ale z drugiej wiąże się z dyskomfortem wynikającym z podziału ojczyzny i narodu na dwie części odseparowane granicą rangi „kontynentalnej”, uwidocznioną na wszystkich mapach świata. Aby uniknąć tego dyskomfortu, zaproponowali oni inne rozwiązanie, które polega na połączeniu z Europą nie części Rosji, ale jej całości. Efektem tego połączenia ma być „Eurazja”, lub „Europa od Atlantyku do Pacyfiku” (Meller, Sykulski, red., 2013). Niektórzy zwolennicy eurazjatyizmu przyznają, że między Rosjanami a Europejczykami „są różnice w rodzaju stosunków władzy i społeczeństwa, mentalności, systemie wartości”, które „znalazły swój wyraz w kierunku rozwoju społeczno-ekonomicznego i w ewolucji instytucji administracyjno-politycznych” (Abramow 2013, s. 71). Źródłem tych różnic jest odmienne dziedzictwo cywilizacyjne: Europa jest spadkobiercą Rzymu, a Rosja czerpała wzorce z Bizancjum i „efemerycznych państw azjatyckich koczowników” (op.cit. s. 72). Władimir Abramow, wskazując na niebezpieczeństwa związane z powstawaniem bariery mentalnej, cywilizacyjnej, a także militarnej między Europą a Rosją słusznie wskazuje na niekonsekwencję Unii Europejskiej, przyjmującej do siebie kraje spoza cywilizacji zachodniej. Podkreśla on także „europejski” charakter twórczości wielu rosyjskich literatów i artystów. Cały wywód tego autora opiera się jednak na błędnym, przyjętym na wstępie założeniu metageograficznym, że historyczne jądro państwa rosyjskiego zawsze znajdowało się we wschodniej części „kontynentu europejskiego”. Stwierdzenie to byłoby prawdziwe tylko wówczas, gdyby granica uralaska miała sens geograficzny i cywilizacyjny, a nie tylko metageograficzny. Podobny tok myślenia znajdujemy także u Walentina Michajłowa, który niesłusznie przeciwstawia Europie jako pojęciu geograficznemu, Europę jako kategorię cywilizacyjną (Michajłow 2013, s. 94). Takie przeciwstawienie może być uzasadnione jedynie wówczas, gdy geografię uznamy za naukę czysto przyrodniczą, nie mającą nic wspólnego z cywilizacją. Wymagałoby to jednak odrzucenia całej tradycji klasycznej geografii i ograniczenia się do takiego jej pojmowania, jakie upowszechnione zostało w Związku Radzieckim.

Argumenty zwolenników eurazjatyizmu niejednokrotnie wydają się spójne i logiczne. Byłyby one całkiem przekonujące, gdyby nie wychodziły od fałszywej, metageograficznej koncepcji Europy jako „kontynentu” kończącego się tuż za Uralem, i gdyby nie ignorowały istoty geografii jako nauki humanistycznej, której centralnym pojęciem jest cywilizacja. Wydaje się, że rosyjskim zwolennikom europejskości Rosji brakuje odwagi bycia odrębną cywilizacją, a niektóre ich wypowiedzi wskazują na zasklepienie w tradycyjnych, metageograficznych formach i ciągle trwające poczucie niższości. Świadczy o tym następująca wypowiedź: „Mimo, że od kilku wieków wschodnia granica Europy utrwalona jest na Uralu¹², na mentalnych mapach Rosja pozostaje [...] osobną cywilizacją, którą

¹² Wypowiedź ta jest wyrazem niekonsekwencji autora, który z jednej strony popiera ideę

opisuje się wyniosłym tonem i pogardliwymi epitetami” (Michajłow 2013, s. 108). W wypowiedziach tego typu rzuca się w oczy wpływ starożytnej opozycji cywilizacji i barbarzyństwa, która przekładana jest na opozycję Zachodu i Wschodu. Warto więc podkreślić, że nie jest to opozycja aktualna. Nie ma bowiem dzisiaj barbarzyństwa w sensie braku cywilizacji. Tam, gdzie w starożytności i później takie barbarzyństwo miało miejsce, dzisiaj są cywilizacje, których wartości bywają ignorowane na skutek europocentrycznej postawy wielu zachodnich autorów. Być może taka ich postawa jest przyczyną odczucia W. Michajłowa, piszącego o „pogardliwych epitetach” pod adresem Rosji. W dostępnej literaturze naukowej bardzo trudno jest jednak znaleźć uzasadnienie dla stwierdzenia bułgarskiego autora, a w publicystyce daje się zauważyć nie pogarda wobec Rosji, ale raczej strach przed tym, co może ona zrobić w stosunku do swoich sąsiadów. Jej obecna polityka wobec Ukrainy pozwala bowiem na stwierdzenie, że Rosja to nie mocarstwo europejskie, ale współczesny odpowiednik dawnych Sarmatów, wobec których przez kilka wieków bezradni byli nawet rzymscy cesarze.

Nie wszyscy zwolennicy eurazjatyizmu upierają się przy przynależności Rosji do zachodniej cywilizacji. Rosyjskie państwo i opinia publiczna wydaje się obecnie rozdarta między dwie wizje państwa rosyjskiego i odpowiadające im koncepcje polityki zagranicznej. Pierwsza, pro-zachodnia, ma swoje źródło w programie europeizacji Piotra Wielkiego, którego zwolenników w kolejnych wiekach nazywano zapadnikami. Metageograficzna teza, zgodnie z którą najważniejsza część Rosji należy do Europy kończącej się na Uralu, stanowi jedną z podstaw ich wizji. Wpływy zwolenników europeizacji wzrastały w okresach względnego spokoju i stabilności politycznej. W czasach przełomowych, tak jak obecnie, popularność wśród Rosjan zdobywali jednak zwolennicy cywilizacyjnej odrębności Rosji, których poprzednikami są słowianofile i pansławiści. Wyższość tego kierunku polega na tym, że opiera się on na silniejszych podstawach historiozoficznych (Mikołaj Karamzin, Mikołaj Danilewski, Fiodor Tutczew, Piotr Siemionow Tian-Szanski), a zwłaszcza na realiach geograficznych, a nie sztucznych konwencjach i pojęciach metageograficznych. Ponadto, europeizacja sprowadza się w Rosji głównie do imitowania zachodnich wzorców technologicznych, organizacyjnych, politycznych i kulturowych. Transfer wzorców kulturowych między cywilizacjami nie odbywa się w sposób przypadkowy. Jeżeli mamy do czynienia z cywilizacjami o różnych poziomach rozwoju ekonomicznego, to transfer zawsze odbywa się od cywilizacji wyższej do niższej. Rosja przejęła już wiele cech zachodniego społeczeństwa konsumpcyjnego. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, że w pierwszej kolejności przejmowane są nie te najlepsze cechy Zachodu, dzięki którym stał się on wielki (wolność osobista i odpowiedzialność, przedsiębiorczość i uczciwość, praworządność i poczucie sprawiedliwości). Zgodnie z zasadą sformułowaną przez Feliksa Konecznego, cywilizacja niższa przejmuje najpierw te cechy cywilizacji wyższej, które są najłatwiejsze do adaptacji, a więc te, które obecnie są przyczyną widocznej dekadencji zachodniej cywilizacji (Koneczny 1997, s. 315-319). Rozwój rosyjskiej geopolityki w ostatnim okresie wskazuje, że Rosja szybko uświadomi sobie

eurazjatycką, a z drugiej uznaje granicę uralską za „utrwaloną”, czyli nienaruszalną.

ułamność koncepcji, zgodnie z którą jest ona częścią Europy, i zrozumie beznadziejność polityki opartej na naśladownictwie, które skazałaby Rosję na wieczne względne zacofanie. Rosjanie, którzy są inicjatorami ustanowienia granicy Europy na Uralu, sami będą domagać się powrotu do realiów geograficznych. Nie do pomyślenia jest bowiem sytuacja, w której treści zawarte w podręcznikach geograficznych są sprzeczne z sytuacją geopolityczną, przedstawiając fałszywy obraz sytuacji na arenie międzynarodowej. Obecne podręczniki zostały zaprojektowane tak, aby propagować europejskość części Rosji i jej podział. Bez względu na to, czy jest to korzystne z polskiego punktu widzenia, nadchodzi czas w którym Rosja zdecydowanie opowie się za jednością oraz cywilizacyjną i geograficzną odrębnością, co wiąże się z odrzuceniem utrwalonych obecnie sztucznych podziałów na „kontynenty”. Zwiastunem tej zmiany jest wzrost popularności idei eurazjatyizmu, w której idea jedności Rosji łączy się z jej cywilizacyjną odrębnością w stosunku do Europy oraz z odrodzeniem mocarstwowych aspiracji Rosjan (Eberhardt 2012).

Wschodnie przedmurze Europy

Stwierdzenie, że podział Rosji na część europejską i azjatycką jest pozbawiony racjonalnych podstaw jest równoznaczne z uznaniem granicy uralskiej między Europą i Azją za czystą konwencję, czyli sztuczny twór o charakterze metageograficznym. W tych okolicznościach uzasadnione wydaje się przywrócenie ważności koncepcji klasycznej, zgodnie z którą Europa to region zagospodarowany przez narody współtworzące cywilizację zachodnią, którego wschodnie rubieże wyznacza Polska.

W nauce polskiej klasyczne rozumienie Europy, w którym europejskość oznaczała łacińskość w sensie cywilizacyjnym, żywe było jeszcze przed II wojną światową. Krakowski geograf Jerzy Smoleński uważał, że wschodnia granica Europy pokrywa się ze wschodnimi rubieżami Polski (tzw. strefa Waregów tożsama z linią Dźwiny i Dniepru łączącą Morze Czarne z Zatoką Fińską), dokąd sięgały wpływy cywilizacji łacińskiej (Smoleński 2012). Wpływy te w ciągu ostatnich stuleci zostały silnie ograniczone i Polska utraciła pozycję głównej siły Międzymorza. Tym samym wschodnia granica Europy cofnęła się na zachód. Po II wojnie światowej sięgnęła ona za Łabę, ale po korekcie z lat 1989-91 znalazła się na Bugu (Eberhardt 2004). Polska i sąsiednie kraje wyzwolone z komunistycznego jarzma próbują odrabiać utracony dystans, starając się zacierać piętno braków cywilizacyjnych, odziedziczone po okresie totalitaryzmu. Sytuacja polityczna i społeczna na Białorusi i na Ukrainie podpowiada, że powrót cywilizacji zachodniej na Kresy byłby sprawą niezwykle trudną. Tak więc podobnie jak w ciągu całych tysiącletnich dziejów, Polska nadal pozostaje najdalej na wschód wysuniętym krajem Europy (wraz z Litwą i pozostałymi krajami bałtyckimi), przedmurzem zachodniej cywilizacji. Tak właśnie powinniśmy określać położenie Polski, z którego wynika jednocześnie jej rola na arenie międzynarodowej.

Lokalizacja Polski na wschodnich peryferiach Europy wyznaczyła nam szczególną rolę tzw. „przedmurza”, którą wypełnialiśmy w ciągu wieków ze zmiennym powodzeniem. Wyrazem naszych największych ambicji cywilizacyjnych pozostaje do dzisiaj wspomniany we Wstępie XVI-wieczny „Traktat o dwóch

Sarmacjach” Macieja Miechowity. Uczony ten obalając starożytne, pochodzące jeszcze od Ptolemeusza poglądy dotyczące terenów położonych na wschód od Polski, uznał je za pole ekspansji Królestwa Polskiego, które ziemie te powinno odkryć, zbadać i zdobyć dla powiększenia obszaru chrześcijańskiej cywilizacji. Potęga ówczesnego Królestwa Polskiego, a zwłaszcza moc polskiej kultury pozwoliła Maciejowi postawić Polaków w jednym rzędzie z narodami realizującymi największe osiągnięcia epoki wielkich odkryć geograficznych. W dedykacji na wstępie swojego dzieła napisał bardzo ambitne i dumne słowa:

„Jak zaś kraje południowe i ludy sąsiadujące z Oceanem aż po Indie zostały odkryte przez króla Portugalii, tak niech będą otwarte dla świata i staną się znanymi kraje północne z ludami przyległymi do Oceanu Północnego i mieszkającymi ku wschodowi, odkryte przez rycerstwo i wojny króla polskiego” (za: Olszewicz, Małuszyński 1967, s. 41). W następnych wiekach podobnych dokumentów świadczących o międzynarodowych ambicjach i potędze naszej kultury już nie było. Z coraz większym trudem musieliśmy odpierać uderzenia ze strony zamieszkujących na Wschodzie ludów reprezentujących obce cywilizacje. Polska była odpowiedzialna za utrzymanie kontroli na Kresach, gdzie Kozacy wzniesli częste rewolty, by w końcu zrezygnować z oferty polskiej i zwrócić się ku Moskwie. To Polska wreszcie powstrzymała w 1920 roku zakrojoną na wielką skalę inwazję bolszewicką, która miała całej Europie narzucić „nową wiarę”. Dysponując największym w Europie doświadczeniem w stosunkach z Rosjanami, obecnie powinniśmy podjąć zadanie kształtowania stosunków Europy ze Wschodem. Polityka wobec Rosji powinna uwzględniać jej cywilizacyjną odrębność, na którą składa się indywidualność geograficzna i odmiennosc obyczajowa, a także jej imperialne interesy wynikające z historii jak i aktualnego potencjału. Uwzględnienie cywilizacyjnej odrębności Rosji w praktyce politycznej polega na tym, aby nie oczekiwać od niej zachowań zgodnych z zachodnimi standardami, a zwłaszcza takich, które łatwo jest przewidywać na podstawie rachunku ekonomicznego lub tych, które wynikają z międzynarodowych umów i traktatów. W odróżnieniu od państw zachodnich, ponad rachunek ekonomiczny, ponad traktaty, a także ponad dobrobyt i przetrwanie własnej ludności, Rosja przedkłada imperialny interes państwa, któremu podporządkowane są wszystkie przedsięwzięcia i decyzje, obliczone na wiele lat do przodu. Społeczeństwa zachodnie, które nigdy nie żyły w warunkach tej cywilizacji, nie są w stanie jej zrozumieć. Nie pomagają im w tym zachodzące obecnie na Zachodzie procesy dekulturacji i towarzysząca im stagnacja ekonomiczna, na co część rosyjskich elit patrzy z wyraźną satysfakcją, coraz bardziej skłaniając się ku idei eurazjatyizmu.

Zakończenie

Europa jako region, którego wschodnia granica pokrywa się z zasięgiem zachodniego chrześcijaństwa (cywilizacji łacińskiej), to idea, która niewątpliwie spotka się ze zdecydowaną krytyką, co wynika ze zrozumiałej inercji intelektualnej. W obliczu ujawnionych słabości obecnie respektowanej koncepcji Europy jako „kontynentu” sięgającego do okolic Uralu i Kaukazu, a zwłaszcza wobec braku naukowego uzasadnienia takiego rozgraniczenia, powrót do klasycznej koncepcji geografii wydaje się najlepszym rozwiązaniem.

Konsekwencją tej decyzji jest uznanie granicy wschodniej cywilizacji łacińskiej za granicę regionu Europy. Obecnie pokrywa się ona z wschodnią granicą Polski, co sprawia, że nadal pozostajemy najdalej na wschód wysuniętą częścią Europy. Rozstrzygnięcie to nie rozwiązuje jednak głównego celu badań, jakim było znalezienie poprawnej nazwy obszarów położonych na wschód od naszych granic, które dzisiaj powszechnie określane są mianem Europy Wschodniej. Tymczasem wydaje się to konieczne z uwagi na wykazany metageograficzny charakter tego określenia. Nie są przydatne do tego celu również takie nazwy jak „Rosja europejska”, „Rosja” i „Eurazja”. Pierwsze ze względu cywilizacyjnego, pozostałe dwie z uwagi na zbyt duży zakres (obydwa obejmują tereny sięgające do Oceanu Spokojnego). Nie wydaje się także, aby właściwym określeniem była „Zachodnia Rosja”, gdyż chodzi również o terytoria nie wchodzące obecnie w skład rosyjskiej federacji. Skoro więc nadal brakuje odpowiedniej nazwy dla tak rozległego obszaru, jakim jest historyczna Sarmacja, należałoby poważnie zastanowić się nad tą kwestią i wypełnić tę dotkliwą lukę w geograficznym nazewnictwie. Zarówno dla geografii jak i dla geopolityki jest to sprawa o dużej doniosłości. Jeżeli wolno objawić własne zdanie, sądziłbym, że byłoby najlepiej przywrócić dawną nazwę Rusi na określenie wszystkich ziem zamieszkałych przez wschodnich Słowian na zachód od Syberii. Rosja to określenie wprowadzone dość późno (w związku z dążeniami Piotra Wielkiego do europeizacji Rusi) i dzisiaj stanowi oficjalną nazwę państwa. Ruś natomiast to wielki region obejmujący wschodnią Słowiańszczyznę wraz z terenami przyległymi. Obejmuje m.in. Ruś Wielką (czyli Starą), Ruś Małą (czyli Nową), ale także Białoruś, Ruś Czarną i Czerwoną. Na mapie fizycznej zasięg Rusi w dużym stopniu pokrywałby się z jednostką nazywaną na niektórych współczesnych mapach rosyjskich Równiną Ruską. Nazwa Ruś, obok wszystkich swoich zalet, ma jednak istotne ograniczenie. Należy sobie bowiem uświadomić, że istnieje ona chyba tylko w językach słowiańskich. Jak zatem obszar dawnej Sarmacji będą nazywać przedstawiciele pozostałych narodów? Pozostanie im chyba tylko „opcja włoska”, czyli zaakceptowanie nazwy historycznej. Nie byłby to jedyny wyjątek w nazewnictwie geograficznym, skoro m.in. nazwy głównych regionów Polski to przecież nazwy historyczne. Obecność nazw historycznych w nazewnictwie geograficznym jest świadectwem związków historii i geografii i potwierdzeniem oczywistej prawdy, że współczesny krajobraz jest rezultatem nawarstwiających się sytuacji tworzących historię. Ostateczną decyzję w tej kwestii powinni jednak podjąć geografowie rosyjscy, ukraińscy i białoruscy. Skoro jednak nie razi ich wyrażenie „Równina Ruska” na mapie fizycznej, nie wydaje się aby znaleźli oni jakieś kontrargumenty dla nazwy Ruś. Jest to nazwa poprawna z geograficznego punktu widzenia i powinna ona zastąpić dotychczas używane pojęcia metageograficzne, których dalsze bezkrytyczne stosowanie zaprzecza argumentacji empirycznej i stanowi obrazę dla racjonalności.

BIBLIOGRAFIA

1. Abramow W., 2013, *Rosja i Europa: perspektywy historyczne*, [w:] A. Meller, L. Sykulski (red.), *Europa od Atlantyku do Pacyfiku. Europejska*

- myśl integracyjna po 2004 roku*, Instytut Geopolityki, Częstochowa, s. 71-90.
2. Bassin M., 1991, *Russia between Europe and Asia: The Ideological Construction of Geographical Space*, *Slavic Review*, 50, s. 1-17.
 3. Cosgrove D., 1999, *Mappings*, Reaktion, London.
 4. Eberhardt P., 2004, *Koncepcja granicy między cywilizacją zachodniego chrześcijaństwa a bizantyjską na kontynencie europejskim*, *Przegląd Geograficzny*, 2, s. 169-188.
 5. Eberhardt P., 2005, *Geneza niemieckiej koncepcji "Mitteleuropy"*, *Przegląd Geograficzny*, 4, s. 463-483.
 6. Eberhardt P., 2012, *Rosja i Europa według Mikołaja Danilewskiego*, *Przegląd Geograficzny*, 4, s. 597-616.
 7. *Enciclopedia geografica*, 2005, Istituto Geografico De Agostini, vol. 6, Quotidiani s.p.a., Milano.
 8. Febvre L., 1930, *Civilisation: évolution, d'un mot et d'un groupe d'idées*, Première Semaine Internationale de Synthèse, Paris.
 9. Forsyth J., 1992, *A History of the Peoples of Siberia: Russia's North Asian Colony 1581-1990*, Cambridge University Press, Cambridge.
 10. Gierowska-Kałuża J., 2003, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Wydawnictwo IH PAN i Neriton, Warszawa.
 11. Gottmann J., 1966, *Essais sur l'aménagement de l'espace habité*, Mouton, Paris.
 12. Gourou P., 1964, *Changes in civilization and their influence on landscapes*, *Impact of Science on Society*, 14, s. 57-71.
 13. Halecki O., 1952, *The Borderlands of Western Civilization. A History of East Central Europe*, Roland Press, New York.
 14. Hicks D., 1980, *Images of the World: An Introduction to Bias in Teaching Materials*, Occasional Paper no. 2, University of London Institute of Education, London.
 15. Huntington S.P., 2000, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, S.A., Warszawa
 16. Kamler M., 2000, *Europa. Regiony i państwa historyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
 17. Koneczny F., 1997, *Prawa dziejowe*, Wydawnictwo "Antyk", Komorów.
 18. Koneczny F., 2011, *Polska między Wschodem a Zachodem*, Dom Wydawniczy „Ostoja”, Krzeszowice.
 19. Laue T.H., von, 1987, *The World Revolution of Westernization: The Twentieth Century in Global Perspective*, Oxford University Press, Oxford.
 20. Lewicki G., 2012, *Powrót do Jagiellonów. Geopolityka Oskara Haleckiego*, *Pressje*, Teka 30/31, s. 65-71.
 21. Lewis M.W., Wigen K.E., 1997, *The Myth of Continents. A Critique of Metageography*, University of California Press, Berkeley.
 22. Malatesta S., Squarcina E., 2011, *Where does Europe End?*, *Review of International Geographical Education Online*, Vol. 1, No. 2, s. 113-140.

23. Meller A., Sykulski L. (red.), 2013, *Europa od Atlantyku do Pacyfiku. Europejska myśl integracyjna po 2004 roku*, Instytut Geopolityki, Częstochowa.
24. Mello Vianna F., de, (red.), 1979, *The International Geographic Encyclopedia and Atlas*, Walter de Gruyter & Company, Berlin.
25. Michajłow W., 2013, *O europejskiej tożsamości i anachronizmach w dialogu między europejskim wschodem a zachodem*, [w:] A. Meller, L. Sykulski (red.) *Europa od Atlantyku do Pacyfiku*, Instytut Geopolityki, Częstochowa, s. 91-118.
26. Nałkowski W., 1877, *Rzeki Wałdajsko – Sarmackie*, Przewodnik Naukowy, nr 8, Lwów.
27. Naumann F., 1915, *Mitteleuropa*, Verlag von Georg Reimer, Berlin.
28. Neumann I.B., 2003, *Russia and the idea of Europe. A study in identity and international relations*, Taylor & Francis e-Library, New York.
29. Olszewicz B., Małuszyński M., 1967, *Maciej z Miechowa*, [w:] *Dziewięć wieków geografii polskiej*, B. Olszewicz (red.), Wiedza Powszechna, Warszawa, s. 25-51.
30. Pink S., 2006, *Thinking about visual research*, Sage, London.
31. Prosser J., 1998, *Image-based research: a sourcebook for qualitative researchers*, Routledge, London.
32. Ranke L. von, 1885, *Universal History: The Oldest Historical Group of Nations and the Greeks*, przekład: G.W. Prothero i D.C. Tovey, Harper Brothers, New York.
33. Rojek P., 2012, *Teoria Strefy Środkowej. Kazimierz Smogorzewski i aktualność polskiego federalizmu*, Pressje, teka 30/31, s. 52-64.
34. Romer E., 1917, *Polska. Ziemia i państwo*, G. Gebethner, Warszawa.
35. Romer E., 1926, *Geografia na usługach państwa*, Czasopismo Geograficzne, 4, s. 183-192.
36. Rosemont F., 1988, *Surrealists on whiteness from 1925 to the present*, Race Traitor, 9.
37. Siwiński J.B., 1990, *Wczesne dzieje Polan*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
38. Smoleński J., 2012, *Questions concerning the political geography of Poland* [w:] *A Source Book of the Polish Classical Geography*, W. Wilczyński (red.), Dehon, Kraków, s. 87-99.
39. Strykowski M., 1846, *Kronika Polska, Litewska, Żmódzka i wszystkiiej Rusi*, wydanie nowe będące dokładnym powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582, G.L. Glücksberg, Warszawa.
40. Sulimirski T., 1979, *Sarmaci*, PIW, Warszawa.
41. Toynbee A., 2000, *Studium historii*, PIW, Warszawa.
42. Turowski K.J. (red.), 1860, *Z Kroniki Sarmacyi Europskiej Alexandra Gwagnina z Werony*, Biblioteka Polska, Kraków.
43. Walicki A., 1989, *The Slavophile Controversy: History of a Conservative Utopia in Nineteenth Century Russian Thought*, University of Notre Dame Press, Notre Dame, Indiana.
44. Walicki A., 2002, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Pruszyński i Ska, Warszawa.

45. Wapowski B.R., 1848, *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535*, T. Glücksberg, Wilno.
46. Wierzbicki A., 2009, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX I XX wieku*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa.
47. Wilczyński W., 2011, *Europa – geograficzna wspólnota ducha*, Pressje, teka 26/27, s. 20-31.
48. Wilczyński W., red., 2012, *A Source Book of the Polish Classical Geography*, Dehon, Kraków.
49. Wolff L., 1994, *Inventing Eastern Europe: The Map of Civilization on the Mind of Enlightenment*, Stanford University Press, Stanford.

SUMMARY

Geography and Meta-Geography of Former Sarmatia Lands

According to contemporary dictionaries Sarmatia is the ancient district between the Vistula River and the Caspian Sea. In Polish geographical literature this name was popular during the Renaissance and remained quite well-known till the end of XIXth century. Till now Sarmatia seems to be present in few English sources, however is much more utilized by authors of geographical publications and editors of cartographical materials in Italy. The areas of ancient Sarmatia are universally called Eastern Europe, Central Europe, or East Central Europe. These expressions are however not proper geographical names, and instead they constitute metageographical creations formulated for ideological and political purposes. They are more and more often contested due to the geopolitical re-orientation in Russia. For these reasons there appears question of what is the exact geographical name for these territories. An answer to this question seems to be possible only when the concepts of Europe and Poland are properly defined, since these two terms are very often used in entirely improper way. For this reason it is necessary to answer the question as to Poland's place in Europe, by pointing to the part of Europe to which Poland belongs. Although Polish society is characterized by a high level of competency in the area of geographical studies, according to the questionnaires and polling conducted among the students, Poles themselves are not able to define what Europe is and what exactly defines her territory. To formulate answers to all these questions the author decided to utilize the classical concept of geographical region, which seems to be acceptable from the point of view of modern neoclassical geopolitics. It is tantamount with the ultimate rejection of the widely accepted metageographical concepts of Europe and Poland, whose continued uncritical use stands as an insult to that which is rational, and a negation of empirical argument.

Key words: Sarmatia, geography, meta-geography.